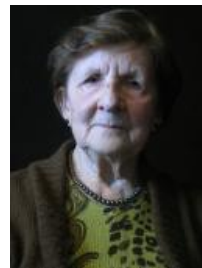


RYTA ZAŁUSKA-KOSIOR

ur. 1928; Rokitno



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	II wojna światowa, walki o Lublin, wyzwolenie Lublina

Walki o Lublin w lipcu 1944 roku

Tak zeszło aż do tego wyzwolenia. No oczywiście Majdanek był, przywozili więźniów, pamiętam jak byłam na Królewskiej kiedyś, a tu słychać było tup, tup, tup, tymi drewniakami. A oni z Lubartowskiej biegli, w tych pasiakach, Niemcy na motorach, z psami, popędzali ich, to ja mam to cały czas przed oczami. Było niebezpiecznie, bo u Niemców byli na służbie Ukraińcy, oni strzelali do Polaków... Później jak się zaczęły walki o Lublin, to na Lubartowskiej bardzo ciężkie były walki, te kamienice tak z rąk do rąk przechodziły. Już był taki moment, że Sowietci myśleli, że się cofną, ale nie cofnęli się. Jakoś zaczęli spychać dalej tych Niemców. Kamienice z rąk do rąk przechodziły. A jak już można było wyjść z domu, to ściągnęli z Bramy Krakowskiej trzech Kałmuków, tacy mali byli ci Kałmucy, przed magistratem tak leżeli na trawniku, a na tej wieży gdzieś jeszcze było dwóch, czyli pięciu ich tak leżało. Dużo było trupów tutaj w śródmieściu. Jeszcze w czasie walk słychać było te detonacje z zamku, Niemcy tam mordowali. No i jeszcze u nas wszyscy lokatorzy kryliśmy się w bramie. A kamienica Klonowica jest taka obita blachą. To słychać było tylko jak kule waliły w tą blachę. A Sowietci to był taki naród, że on pod czołgiem się położył na pałatce, przespał się, później wstawał i dalej walczył. To znaczy, po prostu przyzwyczajeni byli. Na Olejnej, tam dalej, troszkę w głębi Olejnej, tam było takie pomieszczenie, taka wartownia była, bo pilnowali tego arsenału. I kiedyś właśnie jak myśmy tak wszyscy byli stłoczeni w tej bramie, przyszło dwóch takich wartowników: „No gdzie wy macie piwnice?”, a my mówimy, że tutaj są, „A to zaprowadźcie nas, chcemy zobaczyć te wasze piwnice, czy wytrzymają. My jesteśmy Ślązacy”. Oni po polsku mówili. I mówią: „Bo jak będziemy się wycofywać, to mamy rozkaz wysadzić to w powietrze”. No, strach padł na nas wszystkich. Ale poszedł, zobaczył. Tam się schodziło tak w dół po schodkach, tam były takie kręte te korytarze, potem jeszcze się schodziło w dół i było się przed Trybunałem na placu. Obejrzał, wychodzi i mówi: „No, może wytrzyma”. Ale nie zdążyli tego wysadzić w powietrze, tak szybko uciekli. To zostało. Nie byłoby Starego Miasta w ogóle, jakby oni to wysadzili w powietrze, bo

później już po wyzwoleniu, jak oni to wszystko wyciągali to prawie cały plac przed Trybunałem był zastawiony skrzynkami z amunicją.

Niemcy uciekli, bardzo jeszcze dużo pomogli partyzanci, bo partyzanci obstawili gazownię, elektrownię, dlatego to nie było zniszczone. A jeszcze były też ciężkie takie walki właśnie jak kościół garnizonowy jest, tam było dużo tych Niemców pozabijanych. Konie na Placu Litewskim, konie popuchnięte, trupów pełno. No i zaczęli wyłapywać tych Niemców, którzy nie zdążyli uciec. Też trzeba było bardzo uważać, bo jak oni się kryli gdzieś po jakichś takich norach, czy gdzieś w ruinach, to oni strzelali do ludzi. Jeszcze wtedy zginęło trochę ludzi. No, przyszło to wojsko, to po prostu tak witało się, zobaczyliśmy tych naszych żołnierzy, w naszych mundurach, zobaczyliśmy, że takie dziwne orły mają, bez korony, no ale mundur był taki polski. To cieszyliśmy się wszyscy, że się ta okupacja skończyła, bo to strach był.

Data i miejsce nagrania	2012-11-29, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Anna Głębocka
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"